

DZIENNIK WY

Kraków

P. T.

Biblioteka Uniwersytecka

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 2.20
z dostawą do domu „ 2.50
na prowincji „ 2.50
za granicą „ 5.55

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

10 groszy

na prowincjonalnych dworcach
12 gr.

Redakcja i Administracja:

Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.

10 wieczór drukarnia 496.

WYD. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Chinach.

Tysiące zabitych. -- Zniszczenie 80-tysięcznego miasta.

Tworzenie komitetu kresowego.

Zapowiedź opozycji.

WARSZAWA, 21. 3. (tel. wł.). Dzisiaj odbyła się pod przewodnictwem premiera Grabskiego konferencja w sprawie utworzenia zapowiadanego komitetu kresowego. W obradach uczestniczyli wicepremier Thugutt, min. Ratajski i Smulski. Jutro pomimo niedzieli, odbędzie

się posiedzenie Rady ministrów, która będzie rozpatrywać szczegółowo sprawę organizacji komitetu.

Podobno min. Ratajski i Smulski są niezadowoleni z projektu p. Thugutta i zamierzają sabotować jego działalność.

Straszna katastrofa w Chinach.

Trzęsienie ziemi. -- Zniszczenie 80-tys. miasta. -- Tysiące rannych.

BERLIN, 21. 3. (Pat.). „Lokal Anzeiger“ donosi z Nowego Jorku, że według depeszy iskrowej z Szanghaju, w północno-zachodniej prowincji Jynan miało miejsce straszne trzęsienie ziemi. Miasto Telisu, liczące 80.000 miesz-

kańców, zostało zupełnie zniszczone. Wśród bezdomnych mieszkańców zauważyć można prze-
rażające sceny. Liczby zabitych nie można ustalić. Rannych liczą na tysiące. Słychać, że cudzoziemcy, zamieszkali w tem mieście, ocaleli.

Walka z Rzymem we Francji.

PARYŻ, 21. 3. (Pat.). W dyskusji w Izbie nad deklaracją kardynałów zabrał głos Herriot zaznaczając, że deklaracja ta nie jest manifestacją zaimprovizowaną, lecz wyrazem całej kampanji prowadzonej wedle tradycyjnych metod seminarjum francuskiego w Rzymie. Premier zarzuca prowodyrom obecnej kampanji organizowanie w całym kraju manifestacji gwałtu przeciw prawom świeckim.

Premier odczytał następnie ustępy z wykładów wygłaszanych w seminarjum francuskim w Rzymie, w których nauczano, iż państwo winno przedewszystkiem stać na straży religii katolickiej i bronić jej wszelkimi środkami, nawet przez użycie siły zbrojnej przeciw przeciwnikom tej religii. Premier zaznaczył, że żaden dokument od dawna nie czyni takiego gwałtu duchownego nowoczesnemu społeczeństwu, jak deklaracja kardynałów. Jest rzeczą wręcz

rażącą, gdy się w deklaracji tej czyta wezwanie do akcji przeciw instytucjom ustawodawczym zwrócone pod adresem handlu, przemysłu i banków. Premier zaznaczył, iż społeczeństwo świeckie ocenia należycie rolę, jaką odegrał katolicyzm w historii wówczas, gdy był katolicyzmem nie banków, lecz katakumb. Rząd zaakceptował wniosek Cazalsa wyrażający rządowi votum zaufania w jego akcji dążącej do lojalnego i energicznego stosowania ustaw świeckich. Wniosek ten przy wstrzymaniu się prawicy od głosowania przyjęto 325 głosami przeciw 251.

PARYŻ, 21. 3. (Pat.). Agencja Havasa pro-
stuje podaną wczoraj przez siebie wiadomość co do wyników głosowania w Izbie deputowanych. Mianowicie wniosek dep. Cazalsa, wyrażający rządowi votum zaufania, przyjęty został nie 325 głosami przeciw 251, lecz 320 głosami przeciw 185.

Sprawa paktu gwarancyjnego.

PARYŻ, 21. 3. (Pat.). „Paris de Midi“ ogłasza wywiad z Beneszem w sprawie protokołu genewskiego. Benesz oświadczył, że jest przesadą przypisywania mu planu utworzenia zjednoczonych stanów Europy, gdyż jest on przecież zwolennikiem protokołu genewskiego i wierzy w jego przyszłość, zdaniem jego bowiem jest to najlepszy środek zapewnienia pokoju. Prędzej czy później będzie się musiało powrócić do protokołu genewskiego. Europa jest w okresie stabilizacji pokoju mimo zaniepokojenia, które się wielokrotnie objawia. Benesz zaznaczył dalej, że nie wierzy w wojnę, która by przy obecnym stanie Europy zakończyła się ogólnym bolszewizmem. Natomiast oświadczył minister Benesz, że chce przestudjować propozycje niem. pragnąc dojść do jakiegoś wyniku.

Dymisja Cziczierina.

PRAGA, 21. marca. (Pat.). „Venkov“ donosi z Moskwy, że Cziczerin przekazał Litwinowowi kierownictwo komisariatu spraw zagranicznych, co zdaniem dziennika oznaczałoby triumf doktryny radykalnej, która nieprzestaje liczyć na rewolucję światową.

WIEDEN, 20. marca. (Pat.). „N. W. Journal“ donosi z Moskwy, że Cziczerin, który powrócił z Tyflisu, nie może spełniać swoich funkcji w urzędzie zagranicznym, z powodu złego stanu zdrowia. Przyczyniły się do tego długa podróż do Tyflisu, objazdy po Transkaukazji i Armenii oraz liczne mowy, jakie tam wygłosił. Do chwili powrotu Cziczierina do zdrowia, polityką zagraniczną sowieków kierować będzie Litwinow.

Zuchwałe żądanie.

WARSZAWA, 21. 3. Sowiecki poseł, Wojkow, zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych z domaganiem, aby wydano z Polski znanego literata rosyjskiego, Arcybaszewa, autora słynnej powieści „Sanin“. Arcybaszew, jako przeciwnik polityczny sowieków, uciekł z Rosji i od kilku lat, korzystając z gościnności polskiej, przebywa w Warszawie. Rząd polski odrzucił to żądanie.

Kredyty dla rolnictwa

WARSZAWA, 21. 3. (Pat.). Wedle wykazu Banku Polskiego udzielono dotychczas kredytów na rolnictwo w poważnej sumie 104,882.000. Poza tem korzystają rolnicy jeszcze w Banku Pol. z kredytów pośr. w sumie 164,868.000, a prócz tego z pożyczek na zastaw rentowych listów zastawnych w sumie około 12,000.000, tak, że rolnictwo korzystało dotychczas z kredytów na ogólną sumę 281,750.000 złotych.

Układy handlowe z Niemcami.

BERLIN, 21. 3. (Pat.). Delegacja polska wręczyła delegacji niem. projekt postanowień traktatu handlowego co do prawa osób fizycznych do wjazdu i pobytu, oraz praw spółek akcyjnych i innych do rozwijania działalności na terytorjum drugiej strony, jak również do zakładania tam swoich filji. Projekt ten po zaznajomieniu się z nim delegacji niem. stanie się przedmiotem dyskusji na wspólnym posiedzeniu obu delegacji z początkiem przyszłego tygodnia.

Olbryzie dochody z koncertów Paderewskiego

LONDYN, 21. 3. (Pat.). Prasa angielska stwierdza z wielkiem zadowoleniem, że koncerty Paderewskiego dały przeszło 15.000 funtów szterlingów na rzecz stowarzyszenia British Legion (Stowarzyszenie weteranów wojny światowej). Odjeżdżającego dziś wieczorem Paderewskiego żegnały na dworcu tysiące członków powyższego stowarzyszenia, urządzając mu entuzjastyczną owację.

KOPERNIK

Dziś wyświetlają

MARYSIENKA

Tajemnica Balu Maskowego

z HARRY PEELEM w roli głównej.

„Kopernik“ godzina 4-ta

Początek przedstawień

„Marysienka“ godzina 4-30

Prasa a układy o traktat handlowy z Niemcami.

Napisał tow. poseł Herman Diamand.

Po długim wyczekiwaniu przystąpiła Polska i Niemcy do układów handlowych ze sobą. Tak jedno, jak i drugie państwo mają bardzo wielkie zainteresowanie we wzajemnej wymianie swych wytworów. Polska — dostarcza Niemcom przeważnie surowca, jako to węgiel, drzewo i półprodukty, w szczególności żelazo i nadmiar swych produktów rolnych; Niemcy dostarczają Polsce wyrobów gotowych, których długie czasy sami wyrabiać nie będziemy w stanie, a których posiadanie (narzędzia) stanowi o rozwoju naszego przemysłu.

W roku 1922 przywóz z Niemiec do Polski przedstawiał wartość 324 mil. zł. czyli 49.5 proc. całego przywozu, wywóz do Niemiec 312 mil. zł. czyli 37 proc. całego wywozu. W roku 1923 przywóz 604.6 mil. zł. (50.6 proc. całego przywozu), wywóz 487 milionów (43.6 proc. całego wywozu z Polski). Publikacje Urzędu statystycznego obejmują na razie pierwszą tylko połowę roku 1924 i w tym czasie przywieźliśmy z Niemiec towarów wartości 127 mil. zł. (31.7 proc. całego przywozu), a wywieźliśmy wartości 156 mil. zł., czyli 46.5 proc. wywozu. Z tych liczb widoczny jest ogrom obrotu towarowego z Niemcami i tendencja polepszania się naszego bilansu w tym obrocie, mimo, że ogólny nasz bilans handlowy okazuje tendencję pogarszania się.

Im żywsze będą wzajemne stosunki handlowe, tem łatwiej będzie Niemcom pogodzić się z utratą Śląska i nawet z korytarzem. Współżycie usuwa zale i pretensje i godzi z danym stanem rzeczy.

Chwila do układów obrana nie jest dla nas najpomyślniejszą. Rok, czy pół roku temu, gdy położenie Niemiec było znacznie trudniejsze i przysięgający wpływ ciężkiego przemysłu niemieckiego, nie był jeszcze tak rozwieleniony, moglibyśmy uzyskać warunki dla naszego wywozu bez porównania lepsze niż te-az. Względny na interesy francuskie powstrzymywały nas.

Interesy przemysłów niemieckich w stosunku do nas nie są jednolite. Ciężki przemysł i rolnictwo pragnęłyby, by dostawę naszych wyrobów do Niemiec obniżyć do minimum, przemysł zaś przetwórczy, ma interesy z naszymi zgodne. W prasie niemieckiej przejawia się ta różnica interesów: Börsen Zeitung, Lokalanzeiger i cała sfera, trzymająca na smyczy i przykorycie ciężkiego przemysłu pieni się od gniewu na widok postępujących układów. Inne pisma jednakowoż posiłkując się aparatem statystycznym, wykazują zgodność interesów niemieckich ze stanowiskiem polskim.

W sprawie traktatu handlowego w stosunku do Górnego Śląska liberalne pisma zachowują wyczekujące milczenie, są to właśnie organa przemysłu przetwórczego, licznie znacznie przeważającego przemysł ciężki, ale pod względem wpływów pozostającego w tyle po za brutalną i bezwzględną potęgą Stinnesów, Tysenów, Krupów i im podobnych. Przemysł ciężki w Niemczech patronuje nacjonalizmowi i w swej dążności do unicestwienia zgodnego współżycia obu narodów i umożliwienia traktatu handlowego, jednej z podstaw uzgodnienia interesów obu narodów, harmonizuje z nacjonalizmem polskim i jego organami.

Niedawno Lokalanzeiger zacytował pelen głupiej nienawiści artykuł „Kurjera poznańskiego“ i odpowiedział tonem, również pełnym jadu, tak zgodnym tonem Kurjera, jakoby tem samem piórem pisany.

Układy o traktat handlowy natrafiły na czas silnego politycznego rozdźwięku pomiędzy Niemcami a Polską, który wobec ujawnionego stanowiska Chamberlaina skończy się pomyślnie do Polski, ale obie strony mają jednakowy

interes w tem, by napięcie polityczne nie przeniosło się na grunt gospodarczy, przeciwnie i dla załatwienia przeciwieństw politycznych rozumny traktat handlowy będzie momentem pomyślnym.

Nie tylko polskie pisma nacjonalistyczne nie mogą, czy nie chcą zrozumieć znaczenia traktatu z Niemcami, ale i pisma chcące u nas być odpowiednikiem zagranicznych organów demokratycznych, wpadają w ton, godny p. Rabskiego.

Niedawno „Kurjer poranny“, opierając się na artykule „Prager Presse“ pisze o układach traktatowych niestworzone rzeczy i podaje wiadomości o ich przebiegu z palca wyssane.

Na razie oficjalnych, autentycznych wiadomości mało; komunikaty wspólne obu stron donoszą, że ogólna zasadnicza dyskusja co do gospodarczych postanowień skończona i że w podkomisjach przystąpiono do dyskusji szczegółowych. W traktacie decyduje się o sprawach spornych we własnym społeczeństwie, waży się je ze stanowiska całokształtu gospodarstwa wła-

snego i usiłuje zrównoważyć je z interesami drugiej strony pertraktując.

Układ taki zawsze jest kompromisem pomiędzy spornymi interesami wewnętrznymi z jednej strony, a ujednolajnionymi interesami własnymi a interesami drugiej strony pertraktującej; stąd wynika trudność ogłaszania stanu układów, aż nie nastąpi ustalenie pewnej fazy układów. Jeżeli po za obu delegacjami chwilowy stan nie jest znany prasie własnej, to tem mniej prasie narodu żywo zainteresowanego w niedojściu do skutku traktatu. NatURALNIE, że dla Prager Presse wystarczają wiadomości zmyślone, byle tylko sfabrykowane zgodnie z interesem czeskim.

Problem traktatu handlowego polsko-niemieckiego, nie jest przy dzisiejszych nastojach sprawą łatwą, wyniku z góry nikt nie przepowie, ale traktat jest możliwy i przy dobrej woli obu stron, a tej dobrej woli żadnej z nich, bo dotychczas zaprzeczyć nie można, uskuteczniom być powinien.

Trudność stanowi krótki termin pozostawiony do układów, ale i ta trudność pokonać się da. Jeżeli prasa niemiecka nacjonalistyczna zwalcza każdy akt rządu niemieckiego, który — choćby tylko pośrednio — uznaje stan granic dzisiejszych, to prasa polska, a w szczególności pokojowa, demokratyczna, interesu ma zupełnie odmienne.

Zawierając traktat handlowy z Niemcami, albo wykazując niewątpliwie niekłamana chęć zawarcia takiego układu na warunkach możliwych i dla drugiej strony, Polska dostarczy dowodu, że czyni wszystko, co do niej należy, by doprowadzić gospodarstwo europejskie do stanu normalnego i przez to współtworzy warunki pokojowego współżycia.

Sprawa dalszej wypłaty zasiłków dla bezrobotnych

26-tygodniowy okres wypłaty zasiłków dla bezrobotnych, przewidziany w ustawie, upływa w większych ośrodkach 7-go kwietnia. Wobec tego paląca staje się kwestja, jaki ma być dalszy los bezrobotnych.

Nietylko przedstawiciele robotników, ale i rząd, a nawet przedstawiciele fabrykantów zgadzają się, iż dalsza wypłata zasiłków jest konieczna. Chodzi o to, czy wypłaty mają być dokonywane z funduszu bezrobocia na podstawie ustawy, czy też z pomocą bezrobotnym ma przyjsć rząd na podstawie specjalnego rozporządzenia.

Kwestja ta była rozważana przez Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia, który wybrał specjalną delegację, w celu porozumienia się w tej sprawie z rządem. Wczoraj delegacja ta w której skład wchodził przewodniczący Zarządu gł. dyr. Szubartowicz, tow. poseł Ziemięcki, pos. Brzeziński (NPR.) i p. Sagajło (przedst. przemysłowców), konferowała z premierem p. Grabskim i ministrem pracy p. Sokalem. P. Szubartowicz przedstawił opinię większości Zarządu Gł. F. B., w myśl której, po wy-czerpaniu 26 tygodni, ustaje wypłata zasiłków z Funduszu Bezrobocia, a dalszą akcję podejmuje rząd.

Tow. pos. Ziemięcki przedstawił opinię odmienną, proponując, ażeby rząd przychylił się do zgłoszonych w sejmie wniosków tow. Szczerkowskiego i posłów z NPR. o ustawowem przedłużeniu terminu wypłat.

Przedstawiciele rządu jednak przychyliłi się do stanowiska większości Zarządu Gł. Fund. Bezrobocia. Min. Pracy opracowało projekt rozporządzenia, który wkrótce ma być przedmiotem obrad rządu.

Doraźna akcja zapomogowa prowadzona przez rząd; ma być rozciągnięta na tych robotników, którzy już pobierali zasiłki w ciągu 13-tyg., lub okresu dłuższego, a pracy w dalszym ciągu nie mają. Wyłączeni jednak mają być ci, którzy posiadają własny majątek lub inne stałe lub niestałe dochody, lub pomoc uboczną. Przez czas choroby lub inwalidztwa bezrobotny tylko wówczas otrzymuje zapomogę, jeżeli nie otrzymuje zasiłku z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i nie pobiera renty. Wysokość zasiłków ma być niezależna od zarobków, a zależna wyłącznie od stanu rodzinnego. Samotny

ma otrzymywać 95 gr. obarczony rodziną z 1—2 osób 1 zł., 15 gr., z 3—5 osób 1 zł. 75 gr., więcej, niż 5 osób 2 zł. Prawo do zapomogi nabywa bezrobotny z dniem następnym po dniu za który otrzymał ostatni zasiłek z Funduszu Bezrobocia.

Akcja doraźnej pomocy dla bezrobotnych ma być prowadzona jedynie w tych miejscowościach gdzie są większe skupienia bezrobotnych. Do tych są zaliczeni: Białystok, Łódź, Zgierz, Pabjanice, Zduńska Wola, Tomaszów, Sosnowiec, Zawiercie, Dąbrowa Górnicza, Będzin, i powiat będziński, Częstochowa i pow. częstochowski: powiaty: ilżecki, oświęcimski, chrzanowski, drohobycki i okr. sądowy Krosno, pow. krosieński, województwo śląskie.

Na razie akcja jest projektowaną do 1-go czerwca. Kwota 6 mil. zł. na pomoc dla bezrobotnych, wstawiona do budżetu na r. 1925, ma być podwyższona do 16 mil.

Wobec zgłoszonych w sejmie wniosków tow. Szczerkowskiego i posłów z NPR., kwestja pomocy dla bezrobotnych była przedmiotem obrad sejmowej komisji ochrony pracy, w której większości głosów chjeno-piasta odrzucono wnioski o przedłużenie poboru zasiłków.

—:—:—

Tragedja bezrobotnego

W Berlinie rozegrała się onegdaj wstrząsająca tragedia rodzinna, której ofiarą padły trzy osoby: 44-letni inżynier, Lazarus, od dłuższego już czasu cierpiął z rodziną nędzę z powodu niemożności znalezienia pracy. Przed kilku dniami żona jego wręczyła stenotypistce męża zapieczętowany list, z prośbą, aby go nazajutrz oddała jednemu z krewnych. Był to list, zawiadamiający, że małżonkowie zamierzają umrzeć wspólnie z 13-letnim synem.

Kiedy przestraszony krewny przybył, było już zapóźno. W pokoju, napełnionym gazem świetlnym, leżały na dywanie trzy trupy, między ojcem, a matką syn, oplatający ich ramionami. Szczeliny w drzwiach i oknach zalapione były papierem, w drzwiach od kuchni wywiercony otwór, przez który poprowadzono wężyk gumowy z gazem.

—:—:—

KOPERNIK

POD PROTEKTORATEM UNIWERSYTETU LUDOWEGO!

Od Wtorku 24-go b. m. 1925

MARYSIENKA

Film, który poruszył cały świat!

Tajemnica wiecznej młodości

Rozwiązanie jednego z najciekawszych zagadnień życia ludzkiego przez profesora: **STEINACHA.**

Zdumieni lekarze!

Przewrót w ujęciu wielkich problemów życia!

Niedowierzanie ludzkości!

Zdjęć dokonano w Instytutach. Badań SEKSUALNYCH w Berlinie, Wiedniu i Kopenhadze.

dla pań balkon

Obraz powyższy będzie równocześnie wyświetlany dla pań i panów

dla pań parter.

Osobne wejście i kasa dla Pań.

Wstęp dla dorosłych powyżej lat 18-tu.

Osobne wejście i kasa dla panów.

Fotografy ze względu na treść filmu nie będą wystawiane.

Chjeno-Piast przeciw funkcjonariuszom państwowym.

(Igraszka z dolą pracowników państwowych).

Na onegdajszym posiedzeniu Sejmu załatwiono projekt rządu odraczający stabilizację funkcjonariuszów państwowych. Rząd proponował sprawę tę przelożyć aż do roku 1927 — Komisja administracyjna atoli i Sejm zakreślił ten termin do 31. grudnia 1925 r. Wniosek socjalistów i mniejszości Komisy — ażeby terminem końcowym dla okresu stabilizacji był dzień 30. czerwca 1925 — większość sejmowa odrzuciła.

Większość sejmu odrzuciła również rezolucję tow. Smulikowskiego, która ściślej ujmowała obowiązek rządu zastabilizowania funkcjonariuszów państwowych. Rezolucja ta domagała się spełnienia obowiązku władz w stosunku do tych wszystkich funkcjonariuszów państwowych, którzy mają warunki rzeczowe, do natychmiastowego ustalenia.

Tow. Smulikowski zwrócił uwagę sejmowi, iż uchwała jego (w myśl wniosku komisji administracyjnej) ma tylko iluzoryczne znaczenie, wobec akcji, którą odrębnie prowadzi komisarz oszczędnościowy p. Moskałewski. P. komisarz bowiem sporządza sobie wykaz tabeli stałych stanowisk, przyczepiając się niewłaściwie do rozmaitych artykułów wstawy o państwowej służbie cywilnej i nie licząc się z kwalifikacjami i prawem zainteresowanych funkcjonariuszów — wyznacza tylko pewien procent dla

poszczególnych urzędów t. zw. stałych stanowisk. Wedle planu p. komisarza są urzędy, w których na 100 przewiduje zaledwie 20 kandydatów do stabilizacji. Tow. Smulikowski zwracając na to uwagę sejmowi podkreślił, iż stabilizacja tak pojęta obejmuje przeważnie urzędników III instancji t. j. ministerjalnych, w mniejszym stopniu II instancji, a już bardzo mało urzędników I instancji. Rzecz jasna, że najniższe kategorie urzędników prawie nie wejdą zupełnie w rachubę. W gruncie rzeczy, z wielkiego rezerwoaru pracowników państwowych będzie drobna część zastabilizowana w r. 1925 — a Sejm będzie siłą rzeczy zmuszony, z końcem b. r. znów uchwalić prolongatę procesu ustalania na rok 1926.

Głosami 8-ki i Piasta odrzucono wniosek tow. Smulikowskiego — zabezpieczający funkcjonariuszów państwowych, przed tą nieustanną igraszką z ich interesami. Związek ludowo-narodowy będący przedewszystkiem na służbie Lewiatana przemysłowego i obszarników — w każdym razie liczyć może przy wyborach na poparcie t. zw. inteligencji urzędniczej, której w danym wypadku wystarczy jakieś bogoojczyńskie hasło — ażeby pójść pod sztandarem tych, którzy utracą konsekwentnie najżywniejsze interesy klasy pracującej fizycznie i umysłowo.

—:::—

Druga p. Walewska?

Piotkarskie „rewelacje“.

Organ Mussoliniego „Popolo d'Italia“ zamieszcza artykuł w sprawie wpływu ówczesnego włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Sforzy na podział Górnego Śląska. „Popolo d'Italia“ ogłaszając rewelacje przeciw Sforzy, publikuje w rzeczonym artykule uwagi niejakiego Gradiniego b. berlińskiego korespondenta pisma „Idea Nazionale“, w sprawie stanowiska wojsk sprzymierzonych w czasie plebiscytu górnośląskiego.

Wyjtki z artykułu Gradiniego podajemy za „Kurj. Wicz.“, który sprawę tę porusza w korespondencji pochodzącej z Pragi. (Prasa czeska przedrukowała bowiem artykuł ten z prasy włoskiej).

Gradini pisze: Francuska komisja plebiscytowa stała się na G. Śląsku dzwignią, która rządowi francuskiemu miała służyć do zdobycia gospodarczego zabezpieczenia Polski. Górny Śląsk posiada większość niemiecką i byłby w każdym razie głosował za Niemcami, jednak komisja francuska operowała tak zresztą, że najważniejsza gospodarcza część Górnego Śląska wreszcie przepadła Polsce. Komisja międzysojusznicza była opanowana przez francuzów, którzy otwarcie popierali zadania polskie, podczas gdy Anglicy byli przychylni Niemcom. — Włosi mieli nakazane postępowanie sprawiedliwe i bezpartyjne i działali oni w myśl tych wskazań. Ponieważ kraj był przeważnie niemiecki, musiała postawa Włochów automatycznie być dla Polaków niewygodna, którzy chcą skończyć z tym stanem rzeczy i znaleźć odpowiedni pretekst dla odwołania wojsk włoskich z Rybnika, utworzyli uzbrojone bandy i zniszczyli ogniem i mieczem obszar, obsadzony przez Włochów.

Dalej przypomina Gradini, że przytem znalazło śmierć 21 Włochów. Pospieszył on do Berlina, chcąc się dowiedzieć, jakie kroki zamierza

obecnie wszcząć rząd włoski i zastał tam niespodziankę, że wskutek fałszywego adresu nadszedł do poselstwa włoskiego w Berlinie telegram Sforzy, przeznaczony właściwie dla Warszawy. — Telegram ten wzywał przedstawiciela włoskiego w Warszawie, by zawiadomił rząd polski, iż rząd włoski, w razie powtórzenia się podobnych zajść będzie zmuszony odwołać swe wojska z Górnego Śląska. Czyli zapowiedziano jako groźbę zarządzenie, idące wyraźnie po linii życzeń polskich.

W poselstwie włoskiem w Berlinie, zdaniem Gradiniego, brzmienie telegramu wywarło wrażenie, jakoby Sforza zachęcał Polaków, by nie zmieniali swego postępowania. Gradini kończy oświadczeniem, iż nie wie, z jakich powodów Sforza zdecydował się na podobne grzeczności wobec Polaków na szkodę interesów włoskich.

„Popolo d'Italia“ podaje dalej, że przyczyny te były bardzo charakterystyczne. Potwierdzają je pisma oficjalne oraz bardzo jasna reprodukcja satyry w stylu renesansowym, która ukazała się w pewnej gazecie genueńskiej w lecie 1921 r., podając — że zmianą nazwisk i okoliczności — rzecz, o której szeptano we wszystkich kołach wtajemniczonych, mianowicie że na postępowanie Sforzy wpłynęła niegłosc wobec niego żony pewnego dyplomaty polskiego z wiedzą i za zgodą jej męża, który spodziewał się tym sposobem przysłużyć sprawie narodowej.

—:::—

Przyjazd min. Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 21. 3. (Pat.). Dzisiaj rano powrócił do Warszawy p. minister spraw zagranicznych Skrzyński, powitany na dworcu przez dyrektorów dep., oraz wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Sun-Jat-Sen.

Zmarły przed kilku dniami wybitny rewolucjonista chiński Sun-Jat-Sen w ciągu 35-ciu lat walczył o wyjarzmienie Chin z pod wpływu cudzoziemców i przekształcenie swej ojczyzny w nowoczesne państwo na modłę europejską. Nazwisko jego wyłynęło w Europie po raz pierwszy w r. 1895, kiedy to po nieudanej powstaniu w Kantonie Sun-Jat-Sen uciekł do Londynu, ale chwytyany został przez agentów ambasady chińskiej, która miała go wydać rządowi chińskiemu. Sun-Jat-Senowi groziła kara wolnej śmierci (przez pokrajanie na kawałki) udało mu się jednak zawiadomić swych przyjaciół o swym losie i ci uratowali go.

Od tego czasu życie Sun-Jat-Sena było bezustanną pracą propagandową i spiskową, organizatorską, dyplomatyczną na rzecz ojczyzny. W pracy tej tułał się po Japonii, Stanach Zjednoczonych, Europie, organizując wszędzie związki republikańskie Kuo-Ming. Od r. 1900 do 1911 jego próby powstańcze nie udawały się, ale w r. 1911 zwycięska rewolta obaliła dynastję mandżurską i ogłosiła republikę.

Sun-Jat-Sen obrano prezydentem tymczasowym. Ale zwycięstwo jego było też tylko tymczasowe. Musiał on zawrzeć kompromis z Juanszikiem i obok rządu republikańskiego pozostawić cesarza z jego dworem. Wreszcie musiał uciec.

Działalność swą podjął znowu dopiero w r. 1921 na czele grup Kuo-Ming. Udało mu się utworzyć republikę południową ze stolicą w Kantonie, a stamtąd rozpoczął walkę z generałami północy. Przebieg tej wojny domowej mamy jeszcze w pamięci. Zamilkła ona w listopadzie r. ub. Sun-Jat-Sen przygotowywał się do czynnego udziału w pracy zjednoczenia narodowego Chin, ale po przyjeździe z Japonii do Pekinu, zachorował tu ciężko i nie wstał już z łóża.

W ostatnich latach robiono często z Sun-Jat-Sena bolszewika. Prawdą jest, że był on zwolennikiem współdziałania z rządem sowieckim przeciw imperializmowi Ameryki, Anglii a także Japonii. Ale tylko dlatego, że polityka sowiecka w danym wypadku zbiegała się z celami polityki Sun-Jat-Sena. Rozumiał on doskonale, że Chiny nie przedstawiają żadnego gruntu dla eksperymentów bolszewickich. Nie był on socjalistą, lecz patriotą, dążącym przede wszystkim do zjednoczenia rozluźnionych prowincji chińskich w jedną całość państwową i do moralnego zespolenia ludności w narodowość chińską. Był on wszakże szczerym republikaninem i demokratą, będąc przekonany, że tylko na drodze republiki i demokracji osiągnie swój cel.

Przyjazd Benesa do Warszawy.

WIEDEN, 21. 3. (Pat.). „N. Fr. Presse“ z Pragi: Jest prawdopodobne, iż dr. Benesz wyjedzie w przyszłym tygodniu do Warszawy jednakże nie w celu zawarcia traktatu gwarancyjnego, jak to doniosło kilka dzienników, lecz w celu zakończenia rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko-czechosłowackiego i ukończenia równoległe prowadzonych rokowań dotyczących całego szeregu spraw administracyjnych i politycznych.

Następca po Curzonie.

WIEDEN, 21. 3. (Pat.). „N. Wiener Tageblatt“ z Londynu: Przypuszczalnym następcą Curzona w gabinecie będzie lord Balfour.

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 marca

ALBUM PIĘŚNI ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Koło warszawskiego Związku inwalidów wojennych, celem przysposobienia funduszy na warszaty pracy podjęło albumowe wydawnictwo p. t. „Album pieśni żołnierza polskiego 1915—1925 roku“ jako dokumentu upamiętnienia 10-ciolecia doli i niedoli żołnierskiej.

Zbiór ten wyróżniający się starannym doбором i tem znamiennym iż został wydany przez inwalidów niewątpliwie prócz armji i jej członków zainteresuje również szeroki ogół i znajdzie się w każdym domu polskim.

Administracja wydawnictwa mieści się ul. Żelazna 68 tel. 36-62 dokąd proszone są osoby mogące pomóc, oraz przyczynić się do rozpowszechniania wydawnictwa. Nadmieniamy, iż każdy zeszyt albumu zaopatrzone jest pieczątką Koła warszawskiego Związku inwalidów wojennych.

GRATULACJI WESOŁEGO „PURYM“ OKRADLI RABINA. Dnia 11. b. m. do rabina Horowitza w Tarnowie przybyły liczne deputacje współwyznawców z różnych miejscowości, a głównie z Sandomierza, aby złożyć mu życzenia i podarunki z okazji „Purym“. Po tych miłych odwiedzinach, żona rabina Anna, stwierdziła, iż któryś z gości skradł na jej szkodę czepek wyszywany perłami i twardymi, 5 sznurków perł i kolczyki wysadzane rautami, łącznej wartości 5.000 zł.

Na drugi dzień dwóch osobników w chałatach, jeden z nich o wyglądzie rabina, usiłowali sprzedać u jednego z miejscowych złotników 5 sznurków skradzionych perł za 200 dol. Transakcji jednak nie zawarto z powodu wygórowanej ceny. O kradzieży tej powiadomiono lwowską policję.

WŁAMANIE DO SKŁADU SKÓR. Nieznani sprawcy zbili nocą szybę w oknie składu skór Majera Aisinga, w realności przy pl. Krakowskim l. 1, poczem po wygięciu kraty u okna dostali się do wnętrza. Tu skradli 450 stóp skóry boksowej wartości 200 dol. Poszkodowany spozstrzegł kradzież rano gdy wszedł do sklepu i natychmiast powiadomił o tem policję.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Marja Piorun, podchmielwszy sobie piurumowała na ul. Legionów czem spowodowała wielkie zbiegowisko. Posterunkowy odprowadził ją do aresztu.

Za włóczęgostwo i pijaństwo osadzono w aresztie cały szereg mężczyzn i kobiet.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z mieszkania Anny Podlowskiej przy ul. Potockiego skradziono z szafy płaszcz wartości 70 zł.

Franciszka Opryska aresztowała policja za kradzież worka cebuli, wartości 30 zł. na szkodę Szyji Kisela z pod Zamościa.

Onegdaj w nocy nieznany sprawca zbil szybę w mieszkaniu lekarza W. Banacha, w Warowie ad Kurowice i dostawszy się do wnętrza skradł garderobę, buciki, bieliznę i inne rzeczy, łącznej wartości 4.592 zł.

MORDERSTWO NA PROWINCJI. W przysiółku Przekątki, ad Sielec—Bieńków, pow. kamienieckiego niewykryci dotychczas bandyci zamordowali onegdaj gospodarza Franciszka Rudka, oraz jego siostrę Katarzynę. Zbrodniarze zadali swym ofiarom śmiertelne rany nożem, poczem dobili je strzałami karabinowymi.

Jako podejrzanego o tę zbrodnię aresztowała policja miejscowego nożowca i awanturnika Michała Morawieckiego. Podczas rewizji znaleziono przy nim noż ze śladami krwi, zaś w chacie, przez niego zamieszkałej, znaleziono ukryte dwa karabiny.

ZNALAZIONO I ZGUBIONO. Stanisław Bernhard znalazł w piwnicy realności przy pl. Marjaćkim l. 10 pugilares, 2 damskie torebki, paszport Felda Meinego i legitymację tramwajową Ireny Rybaczek. Znalezione torebki podrzucił zapewne jakiś kieszonkowiec, po wypróżnieniu ich z pieniędzy.

Ida Sokalowa zgubiła w mieście cwikier złoty, wartości 60 zł.

Model Ringer zgubił w pocłaży lub na dworcu portfel, zawierający 40 zł.

—:::—

Z OKAZJI ZASŁUBIN p. Sydoni Pilplówny z p. Dawidem Chuwenem zasyłają serdeczne gratulacje Segalowie.

—:::—

Śmierć 2 sióstr z ręki szaleńca.

Wczoraj po godzinie 1-szej w nocy z ręki szaleńca zginęły dwie siostry Adela i Sabina Zwerling r. Fliesserówny, zam. przy rodzicach w realności przy ul. Miodowej l. 4.

Ojciec ich Jakób, ma sklep z nabiałem przy ul. Pełtewnej.

Przed dwoma laty Sabina F., licząca wówczas 17 lat, zawarła znajomość z 24-letnim agentem handlowym, Mangottem Pinkasem. Wedle zeznań jego, oraz sąsiadów F., oboje zaręczyli się i Pinkas jako narzeczony pomagał materialnie rodzinie Fliesserów.

W ostatnich miesiącach Fliesserówna poczęła unikać Pinkasa, zaś ojciec jej mówił, iż Sabina wyjedzie w kwietniu br. do Ameryki, gdzie przebywa od trzech lat jej narzeczony.

Pinkas, nie mogąc zmusić F. do poślubienia go, postanowił z zemsty zamordować ją. W tym celu sprzedał swe ubranie, a za otrzymane pieniądze nabył naboje i rewolwer systemu „Nagana“ u rusznikarza Gądka, przy ul. Bourlarda.

PRZYGOTOWANIA DO ZBRODNI.

W ub. piątek, o godzinie 4-tej popołudniu, udał się P. na Wysoki Zamek. Tu wypróbował jakość rewolweru i naładował go 7-ma nabojami.

O godzinie 1-szej w nocy P. rewolwerem zbil dwie szyby w oknie mieszkania Fliesserów i otworzywszy sobie okno, wszedł do pokoju. Brzęk zbitych szyb zbudził śpiącego tu Hermana F., brata Sabiny. Zrazu sądził on, że do wnętrza wszedł jakiś złodziej, poczem więc wołać o pomoc. Pinkas strzelił wówczas parę razy w powietrze, w celu steroryzowania domowników. Młody Fliesser przeląkł się strzałów i uciekł na kurytarz.

Obecni w drugim pokoju ze strachu nie opuszczali łóżek. Pinkas wpadł wówczas do sypialni i strzelił do leżącej w łóżku pod ścianą Adeli, sądząc, że jest to Sabina. Kula trafiła nieszczęsną w głowę.

ZABIJAJĄC JĄ MOMENTALNIE.

Zbrodniarz po strzale zaświecił latarkę i ujrzał swą pomyłkę. Sabina zerwała się z łóżka i oniemiała ze strachu usiadła na krześle. Szaleńiec skierował do niej rewolwer. Dziewczyna słaniając się, cofnęła się w kąt izby. Tu dopadł ją P., przyłożył jej lufę rewolweru do lewej piersi i strzelił.

Ofiara mordercy runęła w drgawkach śmiertelnych na podłogę.

Z PRZESTRZELONEM SERCEM.

Krzyk i jęki rodziców pomordowanych, oraz strzały zaalarmowały lokatorów. Wkrótce nadbiegł patrolujący posterunkowy i wpadłszy przez okno do wnętrza, ujął zbrodniarza z rewolwerem w rękę.

Na miejscu zbrodni pojawili się wkrótce lekarz Pogotowia, lekarz miejski dr. Litwinowicz, komisarz policji Batorski i posterunkowy.

Przesłuchany zbrodniarz zeznał bez żalu, iż zamordował Sabinę, gdyż rodzice jej nie chcieli wydać ją za niego. Siostrę S., Adela, zabił przez pomyłkę.

Wczoraj przedpołudniem zjawiła się na miejscu zbrodni komisja sądowo-lekarska przy współudziale urzędników policyjnych. Zwłoki przewieziono następnie do Instytutu medycyny sądowej.

CO MÓWI PRZYJACIÓŁKA ZAMORDOWANEJ?

W urzędzie śledczym policji przesłuchano wczoraj tylko jednego świadka, przyjaciółkę zamordowanych, Reginę Himel, zam. przy ul. Wybranowskiego. Zeznała ona, że Pinkasa przedstawił jej F. na ul. Legionów przed 8-ma miesiącami. Następnie Sabina F. powiedziała jej, że kupiec z Warszawy, niejaki Wildekancier, ostrzegł ją przed Pinkasem, albowiem jest to zły człowiek. Od tego czasu obie siostry poczęły go unikać. Pinkas nieproszony przychodził do mieszkania rodziców świadka i molestował ją, żeby ona wpływała na Sabinę w duchu pojednawczym. Twierdził on również, że S. przyrzekła jemu wierność. Ojciec Sabiny mówił do Reginy, że przysięgi na „Zwillen“, iż S. wyszła do Ameryki.

Pewnego razu Pinkas spotkał S. w ul. Słonecznej i powiedział jej, że gdy nie wyjdzie za niego za mąż, to ją zamorduje. Sabina unikała jednak w dalszym ciągu Pinkasa.

Krytycznego dnia o godzinie 9-tej wieczorem Pinkas przyszedł do mieszkania Himelów. Był on wówczas wesołym usposobieniem. Gdy Regina perswadowała mu i radziła, aby o Sabinie zapomnieli, Pinkas wówczas odrzekł: „To już przepadło!“ O godzinie 10-tej wyszedł on od H., zaś w trzy godziny później popełnił podwójne morderstwo.

Wczoraj wieczorem do późna w nocy przesłuchiowano w policji rodziców zamordowanych sióstr.

Końska awantura w ulicy Akademickiej.

Józef Marcinów właściciel dorożki parokonnej nr. 40, niejednokrotnie słyszał docinki na temat dychawicznych szkap dorożkarskich. — Niepochlebne te uwagi dotyczyły go do żywego, jako że pragnął on prezentować się jaknajlepiej wraz ze swym zaprzęgiem. Ażeby wywołać podziw swemi bucefalami, dobrał on do maści swej klaczy ogiera, wprawdzie podtatusiałego, ale dość dobrze prezentującego się jak na swe lata.

Wczoraj zajeżdżał Marcinów dziarskim kłusem na swe stanowisko w ul. Akademickiej, a po drodze trzasnął batem dla dodania sobie animuszu, oraz dla zajmponowania kolegom.

Wiosenne słońce wyglądało tymczasem z za chmur i ciepłymi promieniami rozgrzało krew w bucefale, zaprzężonym do dorożki. — Zwrócił się on przeto z natarczywymi pieszczotami do swej koleżanki, zaprzężonej do jednego dyszla. Ta jednak ignorowała jego zalecanki. Bucefał z irytacji natargał jej grzywę, pokasał ją dotkliwie i porwał uprząż na sobie.

Marcinów stracił panowanie nad swym czworonogiem.

Pospieszyli mu wówczas na pomoc inni dorożkarze i usiłowali przywiązać awanturującego się konia do latarni gazowej.

Ogier ukąsił wówczas dorożkarza Karola Schmidta, porwał swe więzy i pochylił latarnię na bakier.

Oswobodzony budził należyty respekt u swego pana i jego kolegów, którzy też zdala omijali jego zęby i kopyta. Niewiadomo jak dłu-

go byłoby trwało to zbiegowisko. Nadjechała jednak w tym czasie dorożka, ciągniona przez siwą klacz. Stary lowelas ujrzał ją, przerwał więc otaczający go kordon dorożkarzy i gapiów i podrażował za spozstrzeżoną czworonożną podwiką. Wkrótce potem znikł on z oczu tłumów.

Zraniony jego zębami Schmid udał się do Pogotowia rat. w celu zaopatrzenia.

Posterunkowy, który w tej ulicy prosił wówczas zebrany tłum ludzi o rozejście się, opisując tę scenę, zameldował w raporcie, iż awanturujący się bucefał „zaginał“.

Z sali sądowej.

Wczoraj w trzecim dniu odbył się ciąg dalszy rozprawy przeciw osk. Stefanowi Kuchcikowi i Edwardowi Świerczyńskiemu, kontrolerom skarbowym o nadużycie władzy urzędowej z par. 109 u. k.

Sędziom przysięgłym postawiono w sprawie Kuchcika 25 pytań, w sprawie Świerczyńskiego 6 pytań.

Na podstawie orzeczeń sędziów przysięgłych przewodniczący Trybunału o godz. 5 popoł. ogłosił następujący wyrok: Skazuje się Stefana Kuchcika za nadużycie władzy urzędowej na dwa i pół roku ciężkiego więzienia, Edwarda Świerczyńskiego na 3 miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego ciemnicą i twardym łóżem raz w miesiącu. Oskarżeni zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

Oskarżonego Kuchcika bronił Dr. Batory, oskarżonego Świerczyńskiego Dr. Neubauer.

—:::—

Szczegóły straszliwej katastrofy orkana w Ameryce.

Z Waszyngtonu nadchodzą coraz dokładniejsze wiadomości o skutkach strasznej katastrofy orkanu, który nawiedził sześć Stanów amerykańskich. Miejscowości Westfrankfort, Mourphyborough i Parish

ZOSTAŁY POPROSTU ZMIECIONE Z POWIERZCHNI ZIEMI.

Była godzina 2 popołudniu w Westfrankfort, gdy nagle nadciągnęły czarne chmury. Zapanaowała ciemność i śmiertelna cisza. Nagle zawył orkan i równocześnie z trzaskiem zaczęły się walić domy, a świsłowi wichru i hukowi walących się kamienic zawtórowały jęki przerażenia i bólesci.

Dzieło zniszczenia i śmierci DOKONANE ZOSTAŁO W KILKU MINUTACH.

Trąba powietrzna pociągnęła dalej, zostawiając ruiny. Oberwanie się chmur, które nastąpiło po orkanie, spowodowało gwałtowną ulewę, trwającą całą noc.

CHICAGO, 21. 3. Orkan i pożar zniszczyły zupełnie 20 wiosek, kilkadziesiąt innych poniosło dotkliwe szkody.

POMIĘDZY ZABITEMI OSOBAMI ZNAJDUJE SIĘ OKOŁO 200 DZIECI.

które zaskoczyła śmierć w budynkach szkolnych. Z 500 mieszkańców miejscowości Parish pozostało tylko 3 przy życiu. W Hurst ocalał tylko jeden budynek. Ratunek był wszędzie niemożliwy, gdyż orkan zniszczył wodociągi i rury doprowadzające wodę, popekały.

Katastrofa dotknęła szerokie połacie kraju,

bo objęła około 300 mil przestrzeni na długość. Wszystkie urządzenia telegraficzne i telefoniczne na obszarach, objętych orkanem, uległy zniszczeniu, nie funkcjonuje również gaz i elektryka.

Okropne wrażenie wywoływał widok jakby obłąkanych gromad ludzkich, błądzących z zawożeniem i jękiem w ciemnościach, rozświetlanych łuną pożaru. Matki szukały wśród gruzów swych dzieci, mężowie żon.

ROZGRYWAŁY SIĘ SCENY, PEŁNE NIEOPISANEJ GROZY.

Wielu, odnalazłszy zwłoki swych najbliższych, chciało się rzucać w płonące gruzy domów.

NOWY YORK, 21. 3. Orkan, który we czwartek nawiedził 6 Stanów środkowego Zachodu, uczynił

BEZDOMNYMI OKOŁO 10.000 LUDZI.

Największa katastrofa spotkała miejscowość górniczą koło Westfrankfort, gdzie orkan wtargnął w chwili, gdy dzieci były w szkołach, a robotnicy i funkcjonariusze pracowali w fabrykach i w zakładach.

Szpitalne są przepełnione. W wielu wypadkach chirurgowie musieli przedsięwziąć operacje bez chloroformu, gdyż zapasy jego były wyczerpane.

Dokładne obliczenie strat w ludziach jest dotychczas niemożliwe, gdyż wiele zwłok znajduje się jeszcze pod gruzami. Zdołano ustalić śmierć 708 osób; ale prawdopodobnie więcej niż drugie tyle trupów leży pod gruzami.

13 lat więzienia dla obłąkanego.

Ilustracja do działalności sądów węgierskich.

Przed budapeszteńskim sądem karnym odbyła się onegdaj rozprawa przeciw maszyniście Stefanowi Kertenszowi, oskarżonemu o zamiar zamordowania naczelnika państwa Horthy'ego.

Kertesz w myśl uchwały pewnego komunistycznego zebrań, które odbyło się w zeszłym roku w Leoben, przybył do Budapesztu, by swój cel przeprowadzić. Aresztowany został na doniesienie kierownika „armii zbawienia”. Jak się zdaje, niedoszły zamachowiec jest człowiekiem obłąkanym, gdyż do zamiaru swego przyznał się publicznie na zgromadzeniu „armii zbawienia”, czyniąc jawną spowiedź wszystkich

swych grzechów. Oskarżony przyznał się do winy i został skazany na 13 lat więzienia.

Ten okrutny wyrok wyróżnia się nawet wśród osławionej już działalności współczesnych sądów węgierskich. Komuniści, który na publicznym zebraniu „armii zbawienia” wyznał wszystkie swe grzechy, musi z pewnością być dotknięty obłędem religijnym. Nie uczynił on nic celem przeprowadzenia zamachu, po za tem, że przyznał się publicznie do niego.

Za to odsyła go sąd węgierski nie do zakładu obłąkanych, ale do więzienia na 13 lat!

Pożar opery odeskiej.

Pisma przynoszą szczegóły katastrofy pożaru w Odessie, którego ofiarą padł gmach opery. Spłonęły całkowicie cenne dekoracje włoskich malarzy, niedawno sprowadzone z Włoch. Istnieje podejrzenie, że ogień został podłożony.

Pożar powstał po przedstawieniu „Proroka” Meyerbeera, a rozszerzył się z powodu zaniedbania swych obowiązków przez straż pożarną, która spała. Scena z icałem wartościowym wyposażeniem jest zniszczona, zdołano natomiast uratować bibliotekę partytur i magazyn z kostiumami. Widownia ocalała.

Gmach teatralny należał do najwspanialszych budowli teatralnych w Rosji. Przed niedawnym czasem został ubezpieczony na kwotę 1,2 miliona rubli w złocie. Produkowali się w nim najsłynniejsi artyści rosyjscy, jak Czajkowski, Rubinstein, Szalajpin.

Angielskie projekty w sprawie granic Polski.

PARYŻ, 21. 3. (Pat.). „Echo de Paris” przypuszcza, że „Foreigne Office” nie zrezygnowało w zupełności z myśli skłonienia Polski do omówienia polubownie na zasadach bezpośredniego porozumienia z Niemcami sprawy rektyfikacji granic wschodnich. Dziennik dodaje, że wynikiem tego manewru byłoby, pod pozorem ułatwienia, zlokalizowanie narad. W ten sposób izolowanoby Polskę — pisze dziennik — pozbawiając jej poparcia Francji i Małej Ententy, przez usunięcie ich od dyskusji.

Spór angielsko-francuski o Syrię.

PARYŻ, 21. 3. (Pat.). Genewski korespondent „Echo de Paris” donosi, że angielski urząd spraw zagranicznych dowiedział się, iż klauzula, wypracowana przez Franklina Bouilona w traktacie turecko-francuskim, zawiera rektyfikację granic południowej Syrii, Anglia sprzeciwia się wykonaniu tych klauzul traktatów, a Liga Narodów będzie półoficjalnie poinformowana o tym zamiarze. Jeżeliby Francja planowała zmianę granic Syrii, jak to zobowiązała się wobec Turcji, to Anglia przedłoży sprawę Lidze Narodów i założy swe veto.

likwidacja powstania kurdyjskiego.

WIEDEN, 21. 3. (Pat.). „N. Fr. Presse” donosi z Sngory, że nowo mianowany komendant wojsk tureckich Kemal Eddin San basza oświadczył dziennikarzom, że jego nominacja na komendanta wojsk tureckich, mająca na celu stłumienie powstania Kurdów, jest niepotrzebna, ponieważ powstanie już upadło. Rząd turecki wysłał dostateczną liczbę wojsk i Kurdowie stracą raz na zawsze ochotę do walki, a w Kurdystanie zostanie przywrócony spokój.

Obawa przed manifestacjami w Egipcie.

LONDYN, 21. 3. (Pat.). Otwarcie parlamentu w Kairze odbędzie się 23. bm. Na ulicach przyległych do parlamentu ruch pieszy i kołowy będzie wstrzymany przez dzień cały. Ministerstwo oświaty wydało specjalny okólnik nakazujący, aby w dniu 23. bm. wszyscy studenci byli obecni na wykładach. Zarządzenie powyższe ma na celu zapobieżenie zajściom.

Oficjalna lista kandydatów na prezydenta Niemiec.

BERLIN, 21. 3. Urzędowo ogłoszona lista kandydatów na prezydenta Niemiec, zawiera następujące nazwiska:

1. Otto Braun, były pruski prezydent ministrów, Berlin.
2. Henryk Held, bawarski prezydent ministrów, Monachjum.
3. Willi Hellpach, badeński prezydent państwa, Karlsruhe.
4. Karol Jarres, były minister Rzeszy i nadburmistrz w Duisburgu.
5. Eryk Ludendorff, były generał piechoty, Monachjum.
6. Wilhelm Marx, były kanclerz Rzeszy, Berlin.
7. Ernest Taelmann, robotnik transportowy i członek parlamentu Rzeszy.

Stow. Drukarzy „Ognisko” we Lwowie

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na dzierżawę kuchni we własnym letnisku w Mikuliczynie na sezon letni 1925 r. t. j. na czas od 15. maja do końca września b. r.

Czynsz dzierżawny wynosi mies. 150 zł

Dzierżawcy przysługują oprócz kuchni dwa pokoje dla użytku własnego oraz pokój dla służby z urządzeniem (oprócz łóżek). Zarząd rozporządza lodownią, zawierającą 90 m³ lodu, która może być dzierżawcy odstąpiona za osobnym ryczałtem wynagrodzeniem wedle umowy. Naczynia kuchenne oraz zastawę stołową dostarcza dzierżawca kuchni.

Oferety z dokładnym wyszczególnieniem dań oraz ceną wnosić należy najpóźniej do dnia 5. kwietnia b. r. na ręce przewodn. Stow. A. Kusyka — Piekarska 18/I. p. — Wszelkie informacje zasięgać można pod podanym adresem, codziennie wieczorem od 7—8.

Zarząd



NADESŁANE.



(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Ambulatorjum dentystyczne Dra Z. RENNERA - pl. Unji Brzeskiej L. 1.

wykonywanie prac technicznych dla sfer kolejowych, urzędniczych, robotniczych i za legitymacją przedpołudniem po cenach zniżonych. 259—

Inż. FERDYNAND KASLER

Architekt i upow. budowniczy
przeniósł

swoje biuro Architektury
i Przedsiębiorstwa budowy
do gmachu p. Sprecherów róg
Pl. Marjacki ul. Rutowskiego 1.

Telefon jak dawniej 199.

3—3

Komunikaty

× ZGROMADZENIE PARTYJNE W CZORTKOWIE odbędzie się w niedzielę, 22. bm., o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Z. Z. K. Referować będzie tow. Skalak ze Lwowa.

× STARANIEM SAMOPOMOCY ZWIĄZKU Akademickiej Młodzieży Zjednoczeniowej odbędzie się w niedzielę dnia 22. b. m. w kawiarni „Renesans” podwieczorek z współudziałem baletu warszawskiego pod kierunkiem p. Kilińskiego. Orkiestra już o godz. 5-tej.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się w poniedziałek 23. bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p.

* ZGROMADZENIE W KOŁOMYI oraz konferencja w sprawach partyjnych odbędzie się dnia 22. marca w niedzielę z udziałem tow. posła Hausnera jako referenta.

Kaskady śmiechu w arcykomicznej komedji

Wiluś Kombinator

„LEW”

Wkrótce Kino

„LEW”

K. JAROSZEWSKI.

Czem jest Kasa Chorych

i co daje swoim członkom?

Już przed wojną mieliśmy w Małopolsce Kasy Chorych, w których ubezpieczonymi byli wyłącznie tylko pracujący. Członkowie rodzin pracujących, służba domowa i służba w obszarach dworskich nie podlegała ubezpieczeniu na wypadek choroby. Ubezpieczona zatem była zaledwie jedna trzecia część ludzi żyjących z pracy własnej, lub swoich karmicieli. Dopiero ustawa polska z 19. maja 1920 r. rozszerzyła ubezpieczenie na wypadek choroby na służbę domową i dworską, a co najważniejsze na członków rodzin ubezpieczonych. A zatem w myśl tej ustawy, rodzina każdego pracującego, do której zaliczeni są żona, dzieci, rodzice, bracia i siostry ubezpieczonego, o ile są na wyłącznym jego utrzymaniu, to znaczy o ile nie posiadają własnej realności, dającej im dochód, oraz o ile nie prowadzą własnego przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, czy też żyją z emerytury, renty, lub jakich innych dochodów, podlegają ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Przez to ustawowe rozszerzenie ubezpieczenia na wypadek choroby, ludzie, którzy do niedawna bardzo mało korzystali z pomocy lekarskiej, dla których lekarz był tylko w wypadkach ostatecznych, a w wielu razach zapóźno, zaczęli korzystać z pomocy lekarskiej przy każdej najmniejszej sposobności. I co się okazało, że ustawa ta, była niesłychanym dobrodziejstwem w czasach powojennych, ze względu na ogólny stan zdrowotny ludności.

Złe odżywianie, ciągle napięcie nerwów, wreszcie okopy wojenne organizmu pracującej ludności mocno nadszarpnęły. Opieka zatem lekarska była w tym wypadku najważniejszym powojennym zagadnieniem społecznym. Tę opiekę mogła dać tylko akcja zbiorowa ujęta ustawą o Kasach Chorych.

Powstał krzyk protestu ze strony pewnej części pracodawców i lekarzy, był tylko wyrazem ich egoistycznego, antyspołecznego stanowiska. Pracodawcy, chcąc mieć zdrowy organizm roboczy — musieli przez przymusowe ponoszenie większych ciężarów, ratować zdrowotność społeczeństwa. Ta część lekarzy, która boi się zproletaryzowania, musi zrozumieć, że szerokie warstwy ludności raczej by wymierały niż płaciły wysokie honoraria lekarskie. Albowiem tylko Kasa chorych to zrobiła, że szerokie warstwy ludności zamiast w cichości umierać, dzisiaj leczą się i dają zatrudnienie wielu lekarzom, którzy przy dzisiejszej nędzy wśród szerokich warstw pracujących, dzieliliby razem z nimi nędzę i o głodzie wegetowali.

Przyjrzyjmy się Zagłębiu Boryslawskiemu. Przed wojną, kiedy ubezpieczeni byli tylko pracujący, było czterech lekarzy z czego w Kasie chorych pracowało trzech, i wszyscy oni nie byli przepracowani, a z dochodów swoich wprawdzie żyli dostatnio, jednak żaden nie zrobił majątku. Obecnie Kasa zatrudnia dziewięciu lekarzy, a poza Kasą jest jeszcze w zagłębiu pięciu. Zarobki lekarzy kasowych waha się między 700 a 1600 zł. miesięcznie. O ile nam wiadomo, to dochody lekarzy poza kasowych nie przekraczają tych zarobków. A teraz zastanówmy się jak by wyglądała prywatna praktyka wszystkich czternastu lekarzy bez ubezpieczenia rodzin w Kasach chorych. Toć dochody owych czterech lekarzy przedwojennych, musiałyby być podzielone między dzisiejszych czternastu i to przy większej nędzy ludności.

A zatem ubezpieczenie w myśl ustawy z r. 1920 jest dobrodziejstwem społecznym zarówno dla szerokich warstw pracujących, jak i dla lekarzy, którzy przy nadprodukcji sił lekarskich, siłą rzeczy zepchnięci by zostali do roli lichy sytuowanych warstw proletariackich dzięki jednak Kasie, umożliwiającą leczenie się

szerokim warstwom ludności, otwiera się szerokie pole pracy dla tych lekarzy, którzy na swój zawód nie patrzą pod kątem wojennego lichwiarza. Te, czasy, kiedy lekarz za operację zabierając mu godzinę lub dwie pracy pobierał 1000 zł. zapłaty, muszą ustać, boć z punktu etycznego jest to brudna lichwa na życiu ludzkim. Kasa chorych ma zadanie społeczne, ma obowiązek dbania o ogólną zdrowotność ludności pracującej, a nie o „dobre” interesy lekarzy i aptekarzy. Westchnienia lekarzy za paskarskimi opłatami, za poza kasowe świadczenia chorym, wcześniej, czy później muszą ustać, boć rozwój lecznictwa iść musi w kierunku niesienia pomocy całej ludności, a nie tylko bogatym wybrańcom. Dopiero lecznictwo w Kasach wkracza na drogę leczenia całej ludności.

W jakich rozmiarach lecznictwo n. p. w Kasie boryslawskiej zagłębia naftowego się przedstawia, świadczą następujące cyfry: W ciągu roku 1924 porad lekarskich w ambulatoriach udzielono pracującym 158.980 członkom ich rodzin 67.643. Wizyt u chorych w ich domach w ciągu roku było 39.275. Razem zatem udzielono porad lekarskich w ciągu roku 1924 w Kasie 265.898. Jeżeli przyjmujemy, że ubezpieczonych wraz z członkami ich rodzin,

Kasa posiada w okrągłych cyfrach 51.000 to na jednego człowieka w ciągu roku przypada przeszło pięć porad lekarskich.

Aby łatwiej się zorientować w tych korzyściach, jakie ubezpieczeni czerpią z Kasy chorych, weźmiemy okres od 1. VI do 31. XII. 1924 to jest okres ustalonej waluty w państwie. W ciągu tych siedmiu miesięcy udzielono porad w ambulatorjum Kasy 128.516, wizyt u chorych w ich domach 22.321, czyli razem udzielono porad chorym 150.837. Przyjmijmy, że za każdą poradę u lekarza chory by musiał zapłacić tylko 6 zł., co daje przy 128.516 poradach 771.096 zł. za wizytę zaś u chorego w domu licząc tylko po 10 zł. przy 22.321 wizytach należałoby zapłacić 223.210 zł. Razem zatem wyniosłoby koszt porad lekarskich 994.306 zł.

Odnosnie do innych świadczeń, licząc tylko koszt własne Kasy wynoszą za leki 185.337:47 za szpitale i zdrojowiska 80.253:12 zwrot innym Kasom za leczenie 30.667:47 za sztuczne zęby i leczenie tychże 19.000:60 za akuszerki 7.331:34

Razem zł. 422.590:00

Trzeba tu zaznaczyć, że Kasy mają przy umowach z aptekarzami 15 proc. opust z rachunków, za szpitale płać 50 proc. ich kosztów, w sanatoriach i zdrojowiskach mają również znaczny opust, tak, że prywatny pacjent za te same świadczenia, płaciłby przynajmniej w przecięciu 20 proc. drożej, co wyniosłoby 507.108 zł. A zatem te świadczenia w najlepszym razie kosztowałyby prywatnie 1.501.414 zł. Do Kasy natomiast wpłacili w ciągu tego czasu ubezpieczeni pracownicy 527.970:38 pracodawcy 791.969:08

Razem zł. 1.319.948:46

(C. d. n.)

I maszyniści protestują.

Przeciwko naciąganym argumentom. — Będą się bronić wszelkimi dopuszczalnymi środkami.

Podczas ostatniej dyskusji, która toczyła się w sejmowej podkomisji gospodarczej nad budżetem ministerjum kolei, zastanawiano się nad wysokością wynagrodzenia, które otrzymują drużyny parowozowe jako odszkodowanie za czas spędzony w służbie w formie t. zw. godzinowo-kilometrowego.

W czasie dyskusji przytaczano argumenty nieodpowiadające rzeczywistości, twierdzono bowiem, że jakoby pobory maszynistów łącznie z godzinowo - kilometrowem wynosiły tyleż ile wynoszą pobory urzędników 5-tej czy nawet 4-tej grupy uposażeniowej.

Zarząd Gł. Zaw. zw. maszynistów kolejowych w Polsce w nadesłanym nam komunikacie stwierdza, że maszyniści kolejowi nie mają wcale przywilejów jeżeli chodzi o wynagrodzenie za czas spędzony po za miejscem stałego zamieszkania. Każdy funkcjonariusz państwowy, wyjeżdżający służbowo otrzymuje odszkodowanie w formie djet. Maszyniści otrzymują wynagrodzenie godzinowo - kilometrowe na zasadzie systemu skombinowanego, zależnie nie tylko od czasu lecz także od ilości przejechanych kilometrów. Stawki tego wynagrodzenia są różnorodne, inne za czas jazdy inne za czas postoju, inne wreszcie za czas przymusowego wyczekiwania na jazdę powrotną. Niewątpliwie istnieje poważna różnica pomiędzy djetami ogółu funkcjonariuszy państwowych a pomiędzy godzinowo - kilometrowem maszynistów. Naogół u funkcjonariuszy państwowych wyjazd służbowy jest wydarzeniem wyjątkowym dla maszynistów stanowi on istotną treść ich obowiązków służbowych skutkiem czego wynagrodzenie godzinowo - kilometrowe jest pozycją stałą w ich miesięcznym budżecie. Tej pozycji dochodowej odpowiada oczywiście stała pozycja rozchodowa. Maszynista bowiem w drodze ma z tego powodu stale zwiększone wydatki, niektórzy maszyniści pozostają w służbie przez 400 i więcej godzin w miesiącu, przebywając w tym czasie po 4 i 5 tysięcy km. Oczywiście wynagrodzenie godzinowo - kilometrowe takiego maszynisty wyraża się w cyfrze dość wysokiej, zwa-

szcza, iż stawki godzinowo - kilometrowego zwiększają się w miarę wzrastania ilości godzin i kilometrów o 50 i 100 proc. Jasne jest jednak, że tym zwiększonym zarobkom odpowiadają zwiększone wydatki. Jeżeli tedy na podstawie obliczeń dotyczących się sporadycznych wypadków konstruuje się argument, iż maszyniści są zbyt wysoko wynagradzani, to argument taki nie jest rzeczowym i oświecla mylnie właściwy stan rzeczy. Przeciętny zarobek maszynisty z tytułu wynagrodzenia godzinowo kilometrowego waha się w normalnych warunkach, przy przeszło 200 godzinnej pracy pomiędzy 80 a 150 zł., co nie jest przecie zarobkiem nadmiernym.

Zanim wprowadzony został dzisiaj obowiązujący system, maszyniści toczyli uporczywą i ciężką walkę o swoją egzystencję, która zwłaszcza w okresie inflacyjnym była bardzo zagrożona. Jednym z etapów tej walki był narzucony maszynistom wskutek nierozważnej polityki ówczesnego rządu strejk w listopadzie 1923 r., który doprowadził do znanych powszechnie wypadków. Obecnie obowiązujący system jest wyrazem kompromisu. Dlatego też zaw. zw. maszynistów kolejowych w Polsce mając nastroje i ciężkie położenie materialne swoich członków przekonany jest o tem, że gdyby nastąpiło uszczuplenie poborów, otrzymywanych tytułem godzinowo-kilometrowego maszyniści zmuszeni by byli przedstawić się temu wszystkim środkami, stojącymi do ich dyspozycji.

—::—

Min Thugutt — a sprawy kresów

WARSZAWA, 21. marca. (AW) Sprawa cofnięcia dymisji przez ministra Thugutta nie została jeszcze załatwiona. Minister Thugutt wyraził zasadniczo zgodę, na utworzenie komitetu kresowego pod swoim przewodnictwem, mimo to toczą się jeszcze rokowania o szczegóły dotyczące organizacji tego komitetu. — Istniejące różnice mają być w dniu dzisiejszym wyrównane.

—::—

Kino **MAKSYMIER****PORANEK**

Plac Smolki 5.

Dziś w niedzielę dnia 22-go marca 1925 o godzinie 12-iej w południe
wyświetlił się wspaniały dramat w 7-miu aktach p. t.

CZARCIE POLE

W głównych rolach: **GAJDAROW, WERNER KRAUS, LYA de PUTTI.**

Ceny miejsc niższe.

Kasa czynna od g. 10.

Orkiestra powiększona.

Jak wygląda „reorganizacja pracy“?**2 robotnicy zemdlali z przemęczenia.**

Przemysłowcy w Łodzi przeprowadzają t. zw. „reorganizację pracy“, która polega na obciążeniu robotników nadmierną ilością roboty. Z tego powodu było już kilka strajków.

Po kilkutygodniowym strajku w zakładach Szajblera i Grohmana, robotnicy zmuszeni zostali do podpisania zgody na „reorganizację“ warunków pracy.

Jednak okazało się, że ulepszenie techniczne, z którymi związane były nowe warunki pracy, poddyktowane przez firmę, polegały jedynie na tem, że rozszerzono przejścia pomiędzy warsztatami, a robotnikom pozostawiono te same warsztaty, co przedtem, tylko w zwiększonej ilości. Zarobki jednak nie powiększyły się więcej, niż o 25 procent.

Podczas pracy zemdlali dwie kobiety, zaś wezwana pomoc lekarska orzekła, że omdlenie to

nastąpiło skutkiem nadmiernego przemęczenia.

Wypadek ten wzburzył robotników, którzy, po krótkiej naradzie, wyłonili z pośród siebie delegację, która udała się do dyrekcji z żądaniem zniesienia zaprowadzonej już reorganizacji, która po ciągnięciu za sobą zwiększenie wysiłku fizycznego pracujących.

Dyrektorzy zakładów oświadczyli delegacji, że robotnicy na konferencji w inspektoracie pracy zgodzili się na reorganizację, wobec czego umowa jest ważna i firma od niej nie odstąpi!

Robotnicy zwołali powtórna naradę, po której przystąpili do pracy na przedreorganizacyjnych warunkach, co równało się temu, że każdy robotnik pracował tylko na 2-ch krosnach, a nie na 4-ch, czego wymagała nowa umowa.

—:—:—

Literatura, nauka, sztuka.**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO W ŁWOWIE**

Niedziela, o godz. 3 popoł. „Sen nocy letniej“ (ceny popularne).

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Lisetta“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Twórca“.

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Straszny dwór“ (50 proc. zniżki).

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Twórca“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“.

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“.

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“ (50 proc. zniżki).

Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Agri“ (50 proc. zniżki).

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“ (50 proc. zniżki).

—:—:—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL)

ul. Jagiellońska L. 11

Niedziela o godz. 3 pop. „Chanale szwaczka“.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Szmaciarz“.

—:—:—

TYDZIEŃ ZNIZEK. Z powodu końca miesiąca Dyrekcja Teatrów miejskich urządziła t. zw. tydzień zniżek, które obowiązywać będą we wszystkich teatrach co dzień lub co drugi dzień. Ceny wstępu będą obniżone do połowy.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „SPADKOBIERCY“. Pomimo znacznego powodzenia jakim cieszy się ta znakomita sztuka Siedleckiego, będzie musiała już za tydzień zejść z afisza, gdyż na repertuar Teatru Małego wchodzi farsa francuska p. t. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

Naftowa statystyka.

W dziesiątym zeszycie tygodnika „Przemysł i Handel“, w artykule zatytułowanym „Bilans kopalnictwa naftowego za r. 1924“ podaje kierownik wydziału naftowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu dr. Bartoszewicz daty, odnoszące się do produkcji ropy za rok ubiegły, wedle których wyprodukowano w Polsce w r. 1924 w Zagłębiu Boryslawskim 597.540 tonn ropy parafinowej i poza tem Zagłębiem 173.256 tonn ropy w markach specjalnych, a więc razem 770.796 tonn ropy, z tem, że „po potrąceniu

ropy spalanej na kopalniach i po potrąceniu manka, czysta produkcja wynosiła 691.810 tonn“ a zatem o 78.986 tonn mniej od cyfry wyżej podanej.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wykazuje, że nasza produkcja ropy wynosiła: za rok 1920 — 765.020 tonn, za rok 1921 — 704.870 tonn, za rok 1922 — 711.310 tonn, za rok 1923 — 737.181 tonn, za rok 1924 — 770.796 tonn.

Z ruchu zawodowego.

8 POSIEDZENIE KOMITETU WYK. OKR. RADY ZADOD. odbędzie się we czwartek, dnia 26. marca o godz. 7-mej wieczór w lokalu Ossolińskich 10.

Skalak

Żelazkiewicz.

OGŁOSZENIA.

BILARD Seifert'a do sprzedania nie drogo, wiadomość: Brzuchawice Dworzec w Bufecie u p. Heńkowskiego. 3-

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową i legitymację osobistą na nazwisko Wierda Wojciech. 290-3

SPECJALISTA CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

Dr. I. Mund b. sekundariusz szpitala wied. i lwowsk. ord. 8-10, 12-1, 3-6, w niedzielę 9-1, **Lwów, Asnyka 1, (róg Pańskiej)**

W chorobach skórnych i wenerycznych

b. sekundariusz Klinik wiedeńskich, b. sekundariusz Szpitala Państwowego we Lwowie 6-1

Dr. Laura Füllenbaum

ordynuje od 3-6 popołudniu **ul. Żółkiewska L. 33.**

Powróciłem z Wiednia i przywiozłem ostatnie modele do przerabiania i farbowania

damskich i męskich słomianych kapeluszy

Specjalista w przerabianiu „LISERE“

KAROL WEISS Lwów, Dominikańska 5.

Uwaga na firmę i numer 5.

8 ZI

kosztuje ćwiartówka loterii klasowej do I-szej klasy. Cały los 32 zł. Szanse gry są oibrzymie. Każdy drugi los musi wygrać. Łączne wygrane wynoszą 6 milionów, wygr. gł. 350.000. Ciągnięcie 1 klasy 8 i 9 kwietnia. 302-1

Dom Bankowy SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, pl. Marjacki 7, (róg Kopernika).

Na raty!

Najtańszem źródłem zakupu ubrań męskich i dziecięcych, płaszczy damskich i kostiumów, raglanów, płaszczy gumowych spodni i t. p. **Jest we Lwowie E. Perlberger ul. Kazimierzowska 35**
Dla P. T. Urzędników i funkcjonariuszy państwowych dogodne warunki.
Uwaga na numer domu 35.

OGŁOSZENIE.

Ludowe Towarzystwo Kredytowe, stowarzyszenie sąrej z ogr. poręką w likwidacji w Rozdole wzywa wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji do 3 miesięcy do rąk likwidatora **Mosesa Goldschlaga w Rozdole.** 12-1

**WE KRWI TKWI NASZE ZDROWIE**

Ustrój ludzki można porównać do maszyny. O ile maszyna prawidłowo nie będzie oczyszczoną od wszelkiego namułu, jak również ciągle naoliwiana, to wówczas występują w niej zgrzyty. Namulem w tym wypadku są nieprzerobione produkty przemiany materii, które powinny być wydalone przez jelita i mocz.

ODŚWIEŻENIE KRWI

mogą uskutecznić tylko takie nietrujące środki które pobudzają przemianę materii w przyjemnej i całkowicie nieszkodliwej postaci, wzmacniają obieg krwi i w ten sposób zbawienne wpływają na ustrój, zapobiegając i usuwając zależe od złego stanu krwi objawy jako to zaparcie stolca, mdłości, uderzenia krwi do głowy, krwawice (hemoroidy) podagra, swędzenie, wykwity skórne, otyłość, zdenerwowanie. Dają każdemu możliwość przekonanania się o tem:

ZUPELNIE BEZPŁATNIE

Proszę zażądać mojej najnowszej broszury

MIŁOŚĆ LUDZKA.

Proszę natychmiast napisać podług następującego adresu: **ERNST PASTERNAK, Berlin, S. O. Michaelkirchplatz 13. — Oddział 182**

**CAŁA WYPRAWA ZA 44 ZŁOTYCH!**

Jest to niebywała okazja dla każdej rodziny, a mianowicie: 3 metry dobrego kortu na ubranie męskie, 3 metry modnego szewiotu na kostium damski, 6 mtr. białego płótna na bieliznę, 6 mtr. kolorowego zefiru na dziecięce sukienki, 2 pary pończoch, 2 pary skarpetek, 3 chusteczki i 3 szpulki nici.

To wszystko razem wysyłam na żądanie każdemu przez **POCZTĘ ZA ZALICZKĄ** tylko za 44 Zł. Również wyprawę w gatunku wyższym za 54 Złotych.

UWAGA: Płaci się na pocztę przy odbiorze towaru. Zamówienia prosimy adresować:

Skład fabryczny

295-3

M. BRYL, Łódź, Piotrkowska 56.

UWAGA: Pierwszy próbný obstałunek przekona każdego, że wysyłamy towar po cenach rzeczywiście najtańszych.

Naumann**Naumann-Germania**

Skład fabryczny.

Violin i Tisser

Lwów

Telefon 20-51

Bernsteina 1.

505-1



NA RATY



ADWOKAT 292-3
I OBRONCA W SPRAWACH KARNYCH
Dr. ALFRED ALTER
OTWORZYŁ KANCELARIĘ WE LWOWIE
UL. KOCHANOWSKIEGO L. 26.

BUDZIKI z 3-letnią gwarancją
po 7 zł. 50 gr. poleca
M. H. HENNER
Lwów, ul. Pańska 6.

Żądajcie wszędzie
Duńskiego masła

bo jest najlepsze i przewyższa w smaku i jakości wszystkie inne deserowe.

Główne składy 296-1
przy ul. Ruskiej we Lwowie.

KONKURS

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie
poszukuje

lekarzy-dentystów

dla rejonów lekarskich w Stryju, w Samborze, Przemysłu i Lwowie.

Uposażenie wedle VIII st. piący urzędników kolejowych bez dodatków.

Zgłoszenia pisemne do Wydziału Sanitarnego Dyrekcji Kolei Państw. we Lwowie, który da bliższe wyjaśnienia. 287-3

SŁODKI TELEGRAM!

Lwów, 14. III. (tel. wł.) Donoszą nam z miasta, że na żądanie zwolenników wszelkich słodczy, została owarą z dniem dzisiejszym

CUKIERNIA

POD FIRMĄ

HUBER i S^{KA} we Lwowie
UL. KAZIMIERZOWSKA 7.

gdzie można także nabyć najwykwintniejsze ciasta i wszelkie czekolady własnego wyrobu jakoteż zagran. po cenach bezkonkurencyjnych.

Firma objęła też wyłączną sprzedaż wszelkich wyrobów znanej fabryki czekolady i deszotów „Orzeł“, której wyroby cieszyły się wielką wziętością na „Targach Wschodnich“. 269-4

NA ŚWIĘTA!

MAKA

węgierska, rumuńska,
francuska, - amerykańska
i krajowa z najlepszych
młynów

sprzedaje najtaniej znana firma

„FRUCTUS“ L W Ó W
KAZIMIERZOWSKA 20

Telefon Nr. 643 i 11-19.

Dla Stowarzyszeń, Korporacji i t. p. znaczny opust z cen
targowych. 260-3

SPECJALNY SKŁAD LINOLEUM I CERAT LEOPOLDA HAASA

Lwów, Legionów 3. — Telefon 16-45

poleca na święta

Ceraty na stoły i kredensy

szerokość	50	65	80	100	115	cm
Zł.	2 30	2 80	3 30	4 00	4 50	za metr

Ceraty odpasowane o pięknych wzorach

rozmiar	115/85	125/100	138/100	145/115	160/135
Zł.	5 15	6 50	7 20	8 40	11 00

Linoleum chodniki wzorzyste

szerokość	50	60	67	90	110	140	cm
Gat. I Zł.	5 50	6 00	6 90	9 30	11 00	13 00	za metr.
Gat. II „	3 70	4 50	5 50	7 50	9 30	10 80	„

Linoleum korkowe pod stoły

rozmiar	200x150	200x175	225x200	250x200	275x200
Zł.	27 00	31 50	40 50	45 00	49 50

Chodniki jutowe bardzo trwałe

szer.	40	45	5	70	cm
Zł.	1 50	1 70	2 70	4 00	za metr.

Chodniki wełniane

Gat. Brissel Z.	5 90	8 00	cm
-----------------	------	------	----

Dywany „Smyrna“ o pięknych wzorach wschodnich

rozmiar	100x60	120x60	180x90	200x140	250x175
Zł.	7 50	11 00	25 50	42 00	66 00

Dywany i dywaniki pinszowe

rozmiar	110x55	180x80	200x35	240x165	300x200
Zł.	15 00	35 00	78 00	115 00	162 00

FIRANKI MADRAS 3 części garnit. Zł. 13 50 || STORY KORONKOWE 3 części garnit. Zł. 20 00
FIRANKI BULGARSKIE długie sztuka Zł. 21 00 || FIRANKI KORONKOWE 130cm. szer. metr Zł. 4 50

Kapy na łóżka

Obrusy

Narzutki na otomany

Pluszowe Zł.	34 00
Gobelinowe „	16 00

25 00
12 00

49 00
26 00

INSERUJCIE
W
DZIENNIKU
LUDOWYM

Najelegantszy, najtrwalszy i najtańszy

KAPELUSZ MĘSKI

OSTATNIEJ MODY

nabyć można tylko w składnicach

RUDOLFA NEUWELTA

plac Marjacki 8
ul. Kazimierzowska 25
ul. Krakowska 25
ul. Gródecka 72.

304-1

L. M. 5623,925

VIII

Z powodu 25 rocznicy istnienia Teatru Wielkiego we Lwowie rozpisuje Reprezentacja miasta

KONKURS

na utwór dramatyczny

pod następującymi warunkami:

Utwór ma być oryginalnym dramatem polskim 3 lub więcej aktowym tak, by wypełnił całe wieczorne przedstawienie.

Pierwszeństwo będą miały sztuki o temacie zaczerpniętym z światlanej przeszłości Lwowa i jego ohrzymiej roli w dziejach Rzeczypospolitej jako tego miasta, które zawsze stało na straży polskości. Pożądanem jednak byłoby, by sztuka uwydatniała bohaterstwo dzieci i kobiet lwowskich w latach 1918—1920.

Nagród przeznaczają się trzy:

- 1) 10.000 (dziesięć tysięcy) złp.
- 2) 6.000 (sześć tysięcy) złp.
- 3) 4.000 (cztery tysiące) złp.

Sztuka nagrodzona pierwszą nagrodą lub też sztuka, która w braku pierwszej nagrody otrzyma nagrodę drugą albo nagrodę trzecią łącznie, wystawiona będzie w teatrze wielkim i honorowana w ten sposób, że autor otrzyma z trzech pierwszych przedstawień 20% dochodu brutto a z następnych 10%.

Manuskrypty opatrzone godłem z dołączoną kopertą, na której ma widnieć to samo godło, wewnątrz zaś załepione imię i nazwisko autora oraz dokładny jego adres należy nadsyłać do dnia 1 września 1925 pod adresem „Prezjdum Magistratu, Lwów, Konkurs dramatyczny“. Skład sądu konkursowego zostanie później ogłoszony.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 25 lutego 1925.

J. NEUMANN mp. prezyd. miasta.